

Gdzie to jest?

Ścieżka historyczno-edukacyjna „Trakt jeniecki” znajduje się między osadą leśną Kłomino a wsią Nadarzyce, w województwie zachodniopomorskim, powiecie szczecińskim, gminie Borne Sulinowo.

Jak dojechać?

Samochodem, rowerem należy kierować się drogą powiatową Borne Sulinowo – Nadarzyce nr 1298Z, następnie skrócić w dojazd pożarowy nr 17 prowadzący do parkingu leśnego przy cmentarzu jenieckim.

Początek questu:

Wjazd na parking przy cmentarzu jenieckim od strony Zalewów Nadarzyckich drogą udostępnioną do ruchu, dojazdem pożarowym nr 17.

Potrzebne rzeczy:

Długopis, ołówek, spray na komary/kleszcze.

Czas przejścia questu:

2 godziny.

Jak szukać skarbu?

Gra polega na przejściu nieoznakowanym szlakiem turystycznym, kierując się informacjami zawartymi w tekście questu. Twoim zadaniem jest zbieranie ukrytych po drodze cyfr i liter oraz wykonywanie zadań. Gdy rozwiążesz wszystkie zagadki, na końcu trasy odnajdziesz skarb.

Opiekun questu:

Nadleśnictwo Borne Sulinowo
Al. Niepodległości 32
78-449 Borne Sulinowo
telefon: 94 373 31 23
e-mail: borne@szczecinek.lasy.gov.pl



1. Wciągnięcie flagi olimpijskiej na maszt w Oflagu II D Gross Born. Zdjęcie ze zbioru Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Opolu.
2. Sucho tłoczony „MEDAL OLIMPIJSKI”. Zdjęcie Dariusza Czerniawskiego.
3. Okolicznościowy bloczek olimpijski (30 VII – 15 VIII 1944). Zdjęcie Dariusza Czerniawskiego.
4. Pocztkówki z widokiem baraków. Zdjęcia Dariusza Czerniawskiego.
5. Jeńcy Barak 35 Izba II. Zdjęcie ze zbioru ETIENNE JACHEET – AMICALE OFLAG IID-IIB.
6. Plan tunelu wykonany przez francuskich jeńców wojennych. Zdjęcie grupy ETIENNE JACHEET – AMICALE OFLAG IID-IIB.



Nadleśnictwo Borne Sulinowo

choć przecież z tamtego piekła się wydostałem.

A radości miałbym wiele,

gdybym dotarł do Francji bezpiecznie,
tak jak moi obozowi przyjaciele.

Teraz wróć do głównej drogi.

Po niej, wprost przed siebie kieruj nogi,
aż zobaczysz obrazek dla Ciebie nienowy –

tablicę i słupek granitowy.

Znajdziesz tam też wiele ciekawych informacji,
więc je przeczytaj, zamiast mojej dalszej narracji.

W 1944 roku w Oflag II D Gross Born więźniów było niemało,

__ __ __ oficerów w listopadzie owego roku tutaj przebywało.

Tu, po lewej, komendantura była

i wraz z budynkami sztabowymi tzw. przedobozie tworzyła.

Już za chwilę będziesz stał,

tam, gdzie obóz swój początek miał,

a jego główna brama się znajdowała,

gdzie na trasie, pierwsza pozostałość asfaltu Ci się pokazała.

Tak było kiedyś, lecz minęły lata...

A Ty idź naprzód. Już przed Tobą wiata

i kolejne tablice, które stanowią ciekawą lekturę.

Podejdź do tej z jedynek. Gdy przeczytasz jej treść,

to odpowiedź na pytanie, na tę kartkę możesz wnieść.

A ono brzmi tak: Co oznacza słowo oflag? Niemiecki __ __

jeniecki dla

Po trudach tej wycieczki siądź pod wiatą przyjacielu

i spokojnie utóż hasła z liter i cyfr wielu,

które w tekście są schowane,

muszą być dopasowane,

do miejsc, co poniżej w queście,

poznasz moje imię wreszcie.

A wyjdzie, że ja nazywam się

Stąd też widzisz pomnik, ku pamięci uwięzionych,

których droga do wolności tędy prowadziła,

a dla których ta wolność wielkim skarbem była.

Ty, zaś, poszukaj teraz skarbu swojego,

przeze mnie ukrytego.

Wielce wdzięczny Ci jestem, że przyjść tutaj zechciałeś,

i prawdy o żołnierskim, wojennym losie wystuchałeś.

Gratuluję! Cel osiągnąłeś! Ze zdobytej tu wiedzy skorzystałeś,

bo zadania i hasła poprawnie rozwiązałeś.

Do powrotu masz dwie drogi: tę, którą przyszedłeś,

albo tą ugruntowaną, co biegnie wzdłuż asfaltowej.

Kiedyś, tu był z Czaplinka do Jastrowia, wiodący tor linii kolejowej.

Zatem podejdź do niej i skróć w prawą stronę.

Twoje questowanie jeszcze nie skończone.

Po drodze, czytaniem innych ciekawostek możesz, wypełnić czas.

Dopiero za 20 metrów, za tablicą „Marsz śmierci” skróć się

sobie w las

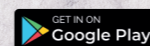
i idź prosto, do znajomej tablicy z dziewiątką,

co to towarzyszyła zwiedzania początkom.

Teraz, za znak służę wszystkim moim gościom.

A więc do widzenia. Już trafisz z pewnością.

Miejsce na odrysowanie skarbu



Questuj mobilnie
z naszą bezpłatną
aplikacją



Jeżeli zaobserwowałeś zmiany na trasie
questu lub brak skarbu – zgłoś to do
opiekuna questu. Napisz do nas na
kontakt@questing.pl



Więcej questów znajdziesz w największej bazie questów

www.Questing.pl

Questing®

DROGA DO WOLNOŚCI



Quest pieszy

DROGA DO WOLNOŚCI

To będzie quest w którym poczujesz, ile prawdziwie wolność kosztuje. Co tu zobaczysz i o czym się dowiesz liczę, że innym ludziom opowiesz.

Witam Cię sercem nadziei pełnym, tu, przy 2515 231 miejscu modlitwy i pamięci stróża, gdzie w pobliżu stoi tablica duża.

Podejdź bliżej, przeczytaj i zapisz – łatwiej zapamiętasz, że 102826 II H 0 _R Rederitz jest to cmentarz, czyli niemieckiego obozu jenieckiego, w czasach II wojny światowej istniejącego.

Z tyłu widzisz plac z krzyżami brzołowymi, zajdź tam koniecznie, pochyl głowę przed nimi. I niech dusza Twoja - Ich dusze usłyszy. Odnajdź cytat mówiący o „wiecznej ciszy”, na płycie umieszczony i datą 0 - C zakończony.

Kiedy jestem przy tych grobach, pośrodku lasu, to myślami zawsze wracam do tamtego strasznego czasu. Jak naprawdę wtedy było, każdy to powinien wiedzieć, a ja, w trakcie tej wędrowki, Tobie pragnę opowiedzieć. Jestem przewodnikiem całkiem nie przypadkiem, jako jeńiec pobliskiego obozu, naocznym byłem świadkiem.

Do dziś widzę to i styszę, jak umierają moi współtowarzysze, których ciała na takich cmentarzach chowano lub w zbiorowych mogiłach ziemią przykrywano. Wybacz, że się teraz nie przedstawię, ale mam teorię, że najpierw opowiem Ci pewną historię, która mnie dotyczyła i będzie ciekawie, gdy swoje nazwisko, we właściwym czasie wyjawię.

Wyruszajmy więc przeszłości śladami, a historia tego miejsca, będzie kroczyć tuż za nami. Granitowe słupki, będą Twoimi drogowskazami. Stań tyłem do najbliższego.

W pobliżu jest kolejny, skieruj się do niego. I tak jesteś przy tablicy, na której 2113 - - 72930 - -” historyczna trasa edukacyjna jest opisana, a ja Cię po niej oprowadzę, bo dobrze jest mi znana. Spora część terenu tego, należała do obozu niemieckiego.

Zatem idź naprzód i zaraz ścieżką w górę, wszystko jest zwyczajne, bo wydarzenia, które tu się w tym strasznym czasie odbyły, żadnego śladu nie zostawiły. Minęły lata, lecz ze mną wraz, te mroczne tajemnice, skrywa i pamięta las. Obozy jenieckie, to miejsca, w których się zamyka wziętych do niewoli żołnierzy przeciwnika. Ci, choć uwięzieni i bardzo cierpieli, namiastkę normalnego życia stworzyć chcieli. Jednym ze sposobów 1837 - - 22 - - Olimpijskich zorganizowanie.

Tam, po Twojej prawej stronie, zawody te się odbywały. Od 30 lipca do 15 sierpnia 1944 roku trwały.

A oprawę uroczystą miały. Była defilada i na maszt flaga wciągnięta, i przysięga... Wszystko godne sportowego święta.

A zwycięzcy, piękne medale dostali, co je więźniowie własnoręcznie wyprodukowali. Znaczkami pamiątkowe też wydano, a nawet hymn odśpiewano.

To były naprawdę podniosłe chwile, bo w tych mrocznych czasach dały radości tyle. A Ty wciąż idź tą ścieżką, aż do rozwidlenia.

Tam kolejna tablica wynurzy się z cienia. A oto i ona, cyfrą K oznaczona. Tuż obok niej znów słupek granitowy. Nie wchodź w drogę, przy której on się znajduje, lecz idź tą drugą – tak sugeruję.

Tym razem dotrzesz wprost do tablicy, gdzie znajdziesz fotografie z tej okolicy, z widokiem dawnego cmentarza oficerskiego, do 32351624 II D Gross Born należącego.

A tuż za nią, na zdjęć podstawie, zrekonstruowano ten cmentarz. Jest jak dawniej prawie. Gdy byłem więźniem obozu tego i przy drutach jego stałem,



to tu, groby polskich jeńców wojennych widziałem. Idź dalej, a zatrzymasz się kolego, przy tablicy, która stoi na końcu obozu mojego. Na niej znajdziesz zarzysy rowu przeciwpodkopowego, który powstał dlatego, żeby jeńcy tuneli do ucieczki z obozu nie kopali. Mimo, że tak Niemcy sprawę utrudniali, do stworzenia takich wolnościowych planów. Podejdź proszę tam, gdzie krzyż nad schodami, jakby chciał cię objąć swymi ramionami. Takie schodki prowadziły, przyjacielu, do wnętrza jenieckich baraków wielu.

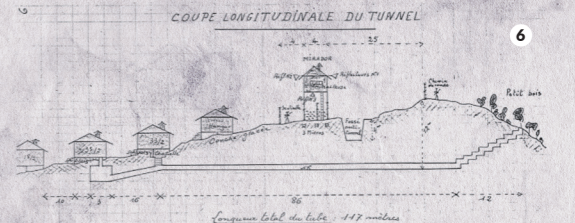


W każdym 3 - 4 izby jenieckie, gdzie się toczyło więzienne, życie oficerskie.

A w oddali, trochę na lewo był także mój oflagowy „dom” – tam mieszkiałem. Nr 35 izba 2 – taki „adres” miałem.

Wracaj na ścieżkę, którą kroczyłeś i idź w stronę przeciwną do tej, z której przybyłeś. A ja, po drodze, do tego o igrzyskach opowiadania mam jeden ważny szczegół do dodania.

Otóż, wyłącznie polscy oficerowie byli tu w czasie ich trwania. Niedaleko znajdziesz ścieżkę i słupek dębowy. Na nim strzałka, która wskaże Ci kierunek nowy. Skręć więc i maszeruj tak, jak biegnie przygotowany szlak. Właśnie, w tej historii wątku, dotarłeś do początku tunelu naszego, według precyzyjnego planu ucieczki wykonanego. Przez ponad pół roku, przeze mnie, Francuza i innych uwięzionych, francuskich oficerów kopanego. Zaczynał się przy naszym i dalej biegł szlakiem, we fragmencie pod sąsiednim barakiem, pod który wynosiliśmy ziemię wykopaną,



a gdy ta przestrzeń była już zablokowaną, wykopaliliśmy w tym celu, rozgałęzienie naszego tunelu. Mierzył on w całości 162 m długości i miał kształt trapezu: 75 cm wysokości, 75 cm w podstawie i 50 górnej szerokości. To wyniki pomiaru z georadaru.

Jeńców francuskich powojenne szkice, wykazują pewne różnice. Na nich narysowano, że 117 m wykopano. Kopaliliśmy tak długo, bo bez narzędzi i na raty.

Zwykłe 386 - - - - - M=P KLAF

służyły nam za łopaty.

Zamieszanie duże było też na górze. Przez długie godziny zrobiliśmy nawet 3611 - 819 - - - - - W=M

by podczas porannych apelów, nie zauważono nieobecności uciekinierów. Kolejność uciekania wyznaczyły wyniki zapatek losowania. Na ich mocy – moja kolej wypadała trzeciej nocy. Przejdź wyznaczoną ścieżką do celu, czyli końca naszego tunelu.

I pomyśl przez chwilę, jak ciężka to była robota. I ryzyka ile?! Na pewno się opłacała, pierwszej i drugiej nocy akcja się udała. Grupa siedemnastu współtowarzyszy na wolność się wydostała. Kiedy na mnie przyszła pora, straszna rzecz się stała. Tej nocy Niemcy podkop odkryli. Mnie przy wyjściu postrzelili, a do tunelu granat wrzucili, zasypując, tak w całości, naszą drogę do wolności. Z dwiema kulami w brzuchu i dwiema w ramieniu, poddano mnie leczeniu w szpitalu dla jeńców w Czarnem, gdzie, po operacji zmarłem. Można rzec, że pecha miałem,